

Zyga, Aleksander

Krakowskie "Życie" pod redakcją Ludwika Szczepańskiego (1897-1898). Cz. 2

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/4, 47-68

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER ZYGA (Kraków)

KRAKOWSKIE „ŻYCIE” POD REDAKCJĄ LUDWIKA
SZCZEPAŃSKIEGO (1897—1898)
Część II

Trzon zespołu stałych współpracowników krakowskiego „Życia”, ukazującego się w latach 1897—1898 pod redakcją Ludwika Szczepańskiego, stanowili pisarze i artyści „młodzi”, którzy w swych przekonaniach ideowych hołdowali w większości postępowi, w dziedzinie zaś twórczości najnowszym kierunkom literacko-artystycznym. W skład tego zespołu wchodził niedawni lub aktualni współpracownicy pism o ile nie postępowych, to przynajmniej liberalnych: warszawskich, poznańskich, krakowskich i wiedeńskich, które z braku własnego organu ideowo-artystycznego udzielały im dotychczas gościny. Słowem, tych tygodników i dzienników, z którymi współpracował dotąd sam twórca „Życia”. Były to m. in.: warszawski „Przegląd Tygodniowy” Adama Wiślickiego, „Przegląd Poznański” Władysława Rabskiego, „Dziennik Krakowski” Wilhelma Feldmana i wiedeński „Przełom” Włodzimierza Lewickiego. Od chwili powstania „Życie” stało się ich ideowym i literacko-artystycznym organem. Nie znaczy to jednak, aby tygodnik Szczepańskiego zamykał swe szpalty dla współpracowników średniej i starszej generacji.

Na tle pokazanej liczby literackich i artystycznych krajowych (ze wszystkich kordonów) i zagranicznych (ze wszystkich kolonii literackich i artystycznych Polaków w stolicach Europy) współpracowników „Życia” największy niewątpliwie był w piśmie udział jego współredaktorów: obok redaktora odpowiedzialnego, Ludwika Szczepańskiego, kierunek ideowy tygodnikowi „młodych” nadawał nie ustępujący mu temperamentem dziennikarskim i werwą polemiczną Artur Górski, początkowo także Stanisław Wyrzykowski jako sekretarz redakcji, Kazimierz Tetmajer, Adolf Nowaczyński, w mniejszej mierze także Antoni Potocki. Na kierunek i zawartość modernistycznego tygodnika nie miały okazać się również wpływ (pośrednio) Gabrieli Zapolskiej, którą Szczepański darzył szczególną sympatią, co nawet pod koniec redakcji przezeń „Życia” przyczyniło się do „skrzywienia” jego profilu ideowo-artystycznego, do przekształcenia go omaal w periodyk osobisto-polemiczny.

Ludwik Szczepański (L. S., ls., W. O. W., Ogórek, Karol Bicz) oprócz

stałego i konsekwentnie prowadzonego przez cały czas ukazywania się tygodnika pod jego redakcją przeglądu teatralnego pisywał doń m. in. *Listy wiedeńskie*, czego nie podjął się widocznie zapowiadziany w Prospekcie „Życia” Piotr Altenberg. Jako redaktor odpowiedzialny, w imieniu redakcji w rubryce „Korespondencja redakcji” odpierał napaści i zarzuty w licznych replikach, których syntezą był jego esej *Sztuka narodo-wa*. Tym samym celom służyły także zamieszczane przezeń w „Życiu” „niedekadenckie” wiersze satyryczne, chlöstające niejednokrotnie niedomagania życia Krakowa. Szczepański był także autorem kilku oryginalnych liryków nastrojowych i tłumaczem wierszy Verlaine’a.

Artur Górski, pisujący w „Życiu” pod kryptonimami Quasimodo oraz Obojętny, jako naczelny ideolog „młodych” wypełniał głównie aktualny dział tygodnika: rozpoczął od prowadzenia aktualnego, urwanego po dwu numerach, satyryczno-zaczeptego „Fejletonu [sic!] tygodniowego” pt. *Z życia*, zamieszczał aktualne okolicznościowe artykuły rocznicowe (Słowacki, Orzeszkowa, Ibsen, Zola, Matejko), recenzje ze współczesnych książek i wydawnictw ideowo-filozoficznych, które pod jego piórem przeradzały się niejednokrotnie w prowadzone w imieniu „młodych” spowiedzi-rozrachunki ze współczesną rzeczywistością galicyjską, zsyntetyzowane w manifestie „młodych”, jakim była niewątpliwie jego *Młoda Polska*; uczestniczył również w satyrycznej rubryce „Echa”.

Niemalży był udział w „Życiu” Kazimierza Tetmajera, uważającego się i uznawanego przez „młodych”, a szczególnie przez Szczepańskiego, za poetyckiego przywódcę najmłodszego pokolenia poetów. Obfitością publikowanych w „Życiu” liryków przewyższał pozostałych współpracujących z nim poetów. Na szpaltach tygodnika Szczepańskiego towarzyszyły im jego polemiczne wystąpienia w obronie poezji „młodych”, w swej wymowie ideowej odcinające się od skłaniających się ku konserwatystom przedstawicieli tegoż pokolenia: Lucjana Rydla i Stanisława Estreichera¹. Sekundował on w nich nieźle polemikom toczonym w „Życiu” przez Artura Górskiego i Ludwika Szczepańskiego. Dał temu wyraz m. in. w „niedekadenckim” *Patryocie*, ogłoszonym pod pseudonimem Szyldkret. Tetmajerowi przypadł zaszczyt zareklamowania w „Życiu” prezentowanego po raz pierwszy na łamach pism polskich Stanisława Przybyszewskiego. Był on także autorem przedmowy do zamieszczonego w tym tygodniku *Epipsychidiona*. Ciesząca się szczególnymi względami Zapolska drukowała, obok swej nastrojowej noweli *Szara godzina*, wymierzoną przeciw „Głosowi Narodu” polemiczną powieść *Antysemitnik*, fragmenty dramatów: *Antek Nędza*, *Tamten*, *Jojne Firułkes* oraz

¹ K. Tetmajer, *List do redakcji*, „Życie”, 1898, nr 14. Zob. także w tej sprawie list H. Opieńskiego do S. Wyspiańskiego z 10 I 1898 w: *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 1, Kraków 1971, s. 185.

jedną recenzję z *Historii literatury francuskiej* Z. Sarneckiego, nie licząc notek i ucinków w rubryce „Echa”, zamieszczanych prawdopodobnie pod kryptonimem Ghaza. Spod pióra Stanisława Wyrzykowskiego wyszedł jedynie artykuł rocznicowy o Żeromskim oraz szereg refleksyjno-nastrojowych liryków, spośród których jeden poświęcony *Fontannie* Wyspiańskiego.

A oto pozostali ważniejsi i stali współpracownicy „Życia”, uczestniczący w różnych działach i rubrykach. Wilhelm Feldman (Δ, W., F., X), autor sprawozdań z prac poświęconych Fryderykowi Nietzsche, artykułu o Arnoldzie Böcklinie, świetnych *Listów lwowskich* i *Naszych neo-konserwatystów*, w których ukazywał się jako zwolennik krytyki impresjonistycznej, oraz rubryki „Echa”. W postulowaniu na łamach „Życia” zasad krytyki impresjonistycznej dzielnie towarzyszył Feldmanowi Stanisław Lack (L-k), autor świetnej rozprawy pt. *Krytyka — Bojkot — Impresja*. Maciej Szukiewicz zamieszczał obok licznych liryków oryginalnych przekłady i sprawozdania z modernistycznej poezji czeskiej. W rubryce słabo reprezentowanej w „Życiu” krytyki literackiej i artystycznej, bo ograniczonej głównie do rubryki „Książki”, rej wodził młodziutki Adolf Nowaczyński (A. Naw., A. N., Nów.), pisujący także (pod pseud. Przyjaciół) świetne felietony obyczajowo-satyryczne, smagające i kompromitujące galicyjskiego filistra, i „wojujący” w rubryce „Echa”, Zenon Parvi (Z. P.), Adam Grzymała-Siedlecki (Sld), Tadeusz Konczyński (T. K.), M. i W-y — wszyscy debiutanci uczestniczyli sporadycznie w rubryce „Książki” obok Stanisława Wyrzykowskiego i Gabrieli Zapolskiej. Satyryczno-polemiczne „Echa” na ostatniej kolumnie „Życia” podpisywali autorzy ukryci pod pseudonimami i kryptonimami: Czytelnik, Przyjaciół, Prawnik, J., Politicus, Benet, Ivrap, Widz, B., K., He., Muzyk, Exelsior, M., Spectator, W. O., Quasimodo oraz O. Niektóre z nich udało się zidentyfikować: W. O. — L. Szczepański; Quasimodo — Artur Górski; Przyjaciół — Adolf Nowaczyński; Bonus — W. Feldman; Ghaza — G. Zapolska; Ivrap — Z. Parvi; B. — Iza Moszczeńska. Największą dawkę żółci wylewanej w tej rubryce na przeciwników odznaczał się debiutujący Nowaczyński.

Spśród nazwisk ważniejszych pisarzy zapowiedzianych w prospekcie „Życia” brakło m. in. Stefana Żeromskiego oraz zagranicznych: Maurycego Maeterlincka oraz czołowych reprezentantów Młodego Wiednia z Hermanem Bahrem na czele.

W graficznym i ilustracyjnym dziale „Życia” przeważały rysunki, przerywniki „roślinne” oraz portrety „dziewczynek” Stanisława Wyspiańskiego. Zamieszczano także reprodukcje obrazów i rzeźb, głównie członków modernistycznego stowarzyszenia „Sztuka”: Jana Stanisławskiego, Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Laszczki, Antoniego Kuźmiewicza i szeregu innych.

W zespole pisarzy i artystów współpracujących z „Życiem” pod re-

dakcją Szczepańskiego i najściślej z nim związanych należy odnotować i takich, którzy występowali ze swymi pracami tylko sporadycznie i przygodnie; dotyczy to zwłaszcza średniej i starszej generacji, jak np. poetów: Zenona Przesmyckiego, Marii Konopnickiej, Marii Komornickiej czy Jana Kasprowicza.

Pośród wymienionych już głównych działów i rubryk „Życia” najbardziej wyeksponowane były: dział poezji i teatru — zgodnie zresztą z zapowiedziami redakcji, ponadto dział korespondencji krajowych i zagranicznych, wśród których obok spraw artystycznych i kulturalno-społecznych teatr zajmował jedno z miejsc centralnych. Sprawy teatru stanowiły temat lwowskich korespondencji Antoniego Chołoniewskiego, którego z powodzeniem zastąpił później Wilhelm Feldman jako autor *Listów lwowskich*, warszawskiego korespondenta „Życia” Antoniego Zaleskiego (X. Y. Z.), nie mówiąc już o *Listach z Wiednia* samego Szczepańskiego, podpisywanych pseudonimem Bicz. Teatr zajmował niemniej poczesne miejsce w *Listach londyńskich* K. Edgara Trepki i Jerzego Płonńskiego, częściowo także w berlińskich korespondencjach Kazimierza Radwana i Feliksa Hollaendera.

Do działu zagranicznej korespondencji „Życia” należały w zasadzie, przybierające formę większych impresji, sylwetki pisarzy Młodego Wiednia i Młodej Francji oraz moderny czeskiej. Szeroko potraktowane w tzw. *Listach z zagranicy* sprawy teatru dawały niezły obraz najważniejszych kierunków literackich w Europie Zachodniej, którym ton (poza Francją) nadawały głównie dramaturgia Ibsena i Maeterlincka oraz modernistyczny dramat niemiecki.

W dziedzinie poezji „Życie” potrafiło skupić nazwiska wszystkich niemal czołowych poetów polskich najmłodszego i średniego pokolenia w kraju i za granicą. Z wierszami publikującego w tygodniku najobficiej Kazimierza Tetmajera i reprezentantów starszego (Maria Konopnicka) i średniego (Miriam) pokolenia sąsiadowały refleksyjno-nastrojowe liryki Jana Kasprowicza, Marii Komornickiej, Stanisława Pieńkowskiego, Lucjana Rydla, Adama Łady (Cybulskiego), Stanisława Wyrzykowskiego, Macieja Szukiewicza, Antoniego Langego, Władysława Sterlinga, Bogusława Adamowicza, Wacława Wolskiego, Władysława Bukowińskiego (Selim), Kazimiery Zawistowskiej, Tadeusza Micińskiego, Franciszka Pika (Mirandola), Józefa Wierzbickiego, Henryka Czerniewskiego, w późniejszych numerach głównie Jerzego Żuławskiego², Bolesława Leśmiana, Jana Mierzejewskiego, Włodzimierza Perzyńskiego oraz Władysława Orkana i samego redaktora. „Życie” zamieściło ponadto poezje: Andrzeja Niemcewskiego, Adama Szymańskiego oraz sonety uczestników ogłoszonego

² „Wszystkie utwory Szan. Pana — pisał do niego Szczepański 14 III 1898 r. — b[ardzo] są nam pożądane i znajdują miejsce na kartach »Życia«. Cenię nader wysoko wielki talent Szan. Pana i bardzo proszę zaszczytać nas jak najczęściej swymi pracami” (J. Żuławski, *Z domu*, Warszawa 1979, s. 46—47).

przez pismo konkursu na sonet. Skupiało więc „młodych” poetów modernistycznych niemal ze wszystkich ośrodków literackich w kraju i za granicą.

Tygodnik Szczepańskiego zamieszczał przekłady głównie symbolistycznej liryki francuskiej, w niewielkim tylko stopniu modernistycznej poezji niemieckiej, pióra Antoniego Langego, Zenona Przesmyckiego i Kazimiery Zawistowskiej. W dziale prozy, na którą składały się oryginalne opowiadania, nowele i impresje pisarzy krajowych naturalistycznych (Zapolska, Dygasiński) oraz nastrojowo-symbolicznych (Antoni Chołojewski, Maria Komornicka, Kazimierz Tetmajer, Tadeusz Rittner i inni), nie brakło także tłumaczeń najnowszej, symptomatycznej dla najnowszych kierunków artystycznych i prądów zachodnioeuropejskich beletrystyki angielskiej (Edgar Allan Poe), włoskiej (Gabriel d’Annunzio), skandynawskiej (J. Björnson, Ola Hansson, Fridtjof Nansen, August Strindberg) i francuskiej (Alfons Daudet, Joris-Karl Huymans, A. Rosny). Obok nich impresje Młodego Wiednia (Hermann Bahr, Artur Schnitzler, Piotr Altenberg) i moderny czeskiej (Otokar Březina, Antoni Sova). Brakowało natomiast zupełnie literatury rosyjskiej, zarówno w postaci tłumaczeń, jak i omówień. Wynikało to zapewne z trudności w pozyskaniu odpowiednich współpracowników i antypatii do niej Szczepańskiego, chociaż literaturą rosyjską interesowały się kółka potencjalnych młodych współpracowników „Życia”, o których wspominają zarówno Adolf Nowaczyński, jak i Stanisław Wyrzykowski, zabiegający o takie artykuły dla „Życia” u Malwiny Garfeinowej³.

Mniej liczne, aczkolwiek bardziej kompetentne i doborowe grono korespondentów obsługiwało zagraniczny dział sztuki tygodnika. Były to prawie wyłącznie sprawozdania artystyczne i impresje z wystaw wiedeńskiej secesji pióra „wiedeńczyka”, Romana Stanisława Lewandowskiego. W ogóle Młody Wiedeń i Skandynawia były najbardziej pod względem ilościowym eksponowanymi w „Życiu” ośrodkami artystycznymi Europy. Stąd, oprócz Szczepańskiego i Lewandowskiego, nadsyłał znakomite eseje o pisarzach Młodego Wiednia młodziutki Adam Łada (Cybulski) oraz zamieszczał urocze felietony kulturalno-obyczajowe Tadeusz Rittner, pisujący pod pseudonimem Tomasz Czaszka. Paryskimi korespondentami i współpracownikami „Życia” Szczepańskiego byli ponadto Władysław Bugiel i Felicja Nossig, którzy zastąpili w tej dziedzinie potencjalnych i zapowiadanych w Prospekcie tygodnika współpracowników: Miriama i Konstantego Marię Górskiego. Wyłącznie kwestiom społeczno-politycznym, narodowym i społecznym poświęcone były w „Życiu” korespondencje „Konfederatki” i K. Radwana z Poznania, traktujące o stosunku Polaków do Niemców, także *Listy lwowskie* Feldmana, jak również nadsyłane do tygodnika aż z Ameryki Południowej

³ Bibl. Nar. rkps 8997, list z 17 II 1897, k. 162.

korrespondencje „Maciejowego brata”, Wojciecha Szukiewicza, o tamtejszej Polonii. Bliskie tematyce wspomnianych korespondencji były rozprawy o problematyce społeczno-narodowej i filozoficzno-socjologicznej oraz ideowej Bolesława Lutomskiego i Kazimierza Daniłowicz Strzelbickiego z Warszawy, Izy Moszczeńskiej z Poznania, Marii Szeligi z Paryża, Juliana Ochorowicza i F. Rychnowskiego ze Lwowa.

„Życie” starało się równocześnie reagować na współczesne wydarzenia społeczno-polityczne obchodzące młodzież, poruszało sprawy ważne dla „młodych”. Między innymi na pierwszych kolumnach w numerze 11 z 1897 r. opublikowano artykuł Artura Górskiego *Do młodzieży*, naświetlający z punktu widzenia interesów narodowych kwestię manifestacji młodzieży z okazji pobytu Kazimierza Badeniego w podwawelskim grodzie.

W tygodniku wydzielić można jeszcze dział polemiczny, w którym zamieszczane były listy-repliki współpracowników „Życia” skierowane przeciw jego wrogom i przeciwnikom, wspomnianą rubrykę satyryczno-polemiczną „Echa” oraz „Korespondencję redakcji”. Wszystko to uzupełniały „niedekadenckie” wiersze-satyry Ludwika Szczepańskiego i Kazimierza Tetmajera.

Wprowadzoną przez redakcję „Życia” innowacją były konkursy literackie i artystyczne, które m. in. dostarczały pismu odpowiednich materiałów oraz zwiększały grono jego abonentów i czytelników. Ogłaszanie konkursów redakcja zapowiadała już w pierwszym numerze, jednakże (poza konkursem na winietę „Życia” w roku 1897, który pierwszą nagrodę przyniósł Karolowi Hlavačkowi z Pragi) zdołała zamysł ten zrealizować dopiero w drugim (zaczynającym się od 1 stycznia 1898 r.) kwartale „prosperowania” periodyku. Konkursy te ułatwiały równocześnie start literacki i artystyczny młodym i nie znanym talentom. Przy ocenie nadesłanych prac brano pod uwagę oryginalność i hołdowanie autorów nowym kierunkom artystycznym, co zresztą podkreślano w objaśnieniach do reprodukcji winiet nagrodzonych i wyróżnionych. Redakcja „Życia” często nie wahała się drukować utworów nagrodzonych i wyróżnionych na konkursach jeszcze przed oficjalnym ich rozstrzygnięciem. W ogóle szpalty tygodnika Szczepańskiego stały dla utalentowanej młodzieży otworem. W odredakcyjnych wystąpieniach i anonsach starano się reklamować i popierać najnowsze kierunki literackie i artystyczne o charakterze nowatorskim; ogłoszono np. prenumeratę na „Jednodniówkę Monachijską”, załączono program Szkoły Sztuk Pięknych dla Kobiet w Krakowie. Posługiwano się szumną i buńczuczną reklamą, zapowiadając druk utworów najbardziej u nas znanych i głośnych literatów.

Zareklamowany jeszcze przed ukazywaniem się tygodnik Szczepańskiego, mający początkowo zapewnioną podstawę finansową, przez pierwszy kwartał pojawiał się regularnie i rzeczywiście przyciągał najwybit-

niejszych pisarzy, zwłaszcza poetów, oraz artystów najmłodszego pokolenia, wybitniejszych postępowych uczonych i publicystów nie tylko z Galicji, lecz także zza kordonu: z Królestwa Polskiego oraz z Poznańskiego. Redakcja, ufna w powodzenie, w numerze 11 z 4 grudnia 1897 r. zapowiadała wydanie specjalnego numeru gwiazdkowego „Życia” w nakładzie 80 tys. egz. przed końcem pierwszego kwartału, obiecując dalsze udoskonalanie pisma. „»Życie« kończy niebawem — czytamy w wypowiedzi odredakcyjnej — pierwszy kwartał swego istnienia. W tym krótkim przeciągu czasu wobec niezliczonych trudności młode pismo nie mogło stanąć na tej wyżynie, do której dąży, i dopiąć wszystkich celów, które sobie wytknęło. Świadomi tego jesteśmy, dołożymy tedy wszelkich starań, aby w nadchodzącym roku ulepszać pismo pod każdym względem i rozwinąć dział ilustracyjny. Program i prospekt »Życia« z zapowiedzią utworów, które zamieścimy w roku przyszłym, ukaże się niebawem i będzie do pisma dołączony”.

Na razie redakcja ograniczyła się do podania nazwisk ważniejszych autorów, których utwory miały być zamieszczone w następnym kwartale pisma. Znalazły się wśród nich m. in.: *Miecio i Franio* Dygasińskiego, *Antysemitnik* Zapolskiej i *Wyblakły gobelin* Tetmajera oraz „wspaniały poemat fantastyczny” Przybyszewskiego *Epipsychidion*, *Duchy* Świętochowskiego, nowele Zycha [Żeromskiego], Reymonta, Konopnickiej, Sirki [Wacława Sieroszewskiego] i wielu innych. Utworów tych ostatnich, od Świętochowskiego począwszy, „Życie” nigdy nie zamieściło. Po Nowym Roku miał być wydany specjalny numer tygodnika poświęcony Juliuszowi Słowackiemu z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy zgonu autora *Anhellego* — w którym oprócz najlepszych piór partycypować miały „najwybitniejsze talenty artystyczne, reprezentujące dzisiaj chlubnie sztukę polską”: Leon Wyczółkowski, Jacek Malczewski, Teodor Axentowicz, Jan Stanisławski, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Włodzimierz Tetmajer, Adam Kamieński, Władysław Ślewiński — jak również nie mniej wytworny zeszyt gwiazdkowy „Życia” (1897, nr 14, s. 1).

Prospekt „Życia” na nowy kwartał (zaczynający się od Nowego Roku 1898), stosownie do zapowiedzi, ogłoszony został w następnym „gwiazdkowym” numerze tygodnika z roku 1897, datowanym 25 listopada, w nakładzie 80 tys. egz. (Otrzymać go można było na specjalne żądanie także w lokalu redakcji.) Stanowił on prawie dosłowny przedruk tekstu prospektu wydanego przed ukazaniem się „Życia”. Dając upust właściwej redakcji skłonności do autoreklamy, zawarto w tym prospekcie ocenę pierwszego kwartału tygodnika: „Rosnąca liczba naszych współpracowników daje redakcji rękojmię, iż »Życie« istotnie będzie pismem z tygodników polskich najruchliwszym, najżywotniejszym, tak jak jest najprzystępniejszym pod względem ceny, która została ta sama”. Dodany anons zapowiadał ukazanie się numeru noworocznego „Życia”, „bogato ilustrowanego”, w liczbie 50 tys. egz.

Te optymistyczne przewidywania znalazły potwierdzenie w rzeczywistości: z nowym rokiem 1898 tygodnik osiągnął planowaną i gwarantującą opłacalność liczbę prenumeratorów. Pisali o tym krakowscy korespondenci pism warszawskich: „Zupełnie zamarłe życie wśród krakowskich dziennikarzy wskrzesić zamierza »Życie« Szczepańskiego, który z okazji tysięcznego prenumeratora urządził wielki raut dziennikarsko-artystyczny w salonach redakcji w celu zetknięcia ze sobą dotychczas luźno chodzących pracowników pióra”⁴. Również sprawozdawca petersburskiego „Kraju” podnosił zasługi „Życia” w rozbudzeniu życia literacko-artystycznego w podwawelskim grodzie: „U nas w Krakowie literatura piękna wydobywa się jakoś na wierzch, korzystając ze względnego zacisza w polityce. Pewną część zasługi w tej dziedzinie przypisać należy młodej redakcji »Życia«”, przypominając o ogłoszonych przez redakcję tygodnika Szczepańskiego konkursach na sonet i nowelę⁵.

Na początku 1898 r., na wzór poprzedniego, ubiegłorocznego konkursu na winietę, ogłosiło „Życie” konkurs na sonet, z pierwszą nagrodą 25 koron waluty austriackiej, następnie zaś na nowelę, z pierwszą nagrodą 50 koron. W obu konkursach wprowadzono pewną innowację: jury konkursowe postanowiło „celem zainteresowania inteligentnego ogółu sprawami literatury nie udzielać samo nagrody, lecz zdaje się na sąd szacownych czytelników” (1898, nr 6, s. 11). Sąd ów okazał się sprzeczny z opiniami redakcji. Obie nagrody zdobył Kazimierz Tetmajer⁶. Ten niesprawiedliwy werdykt był rezultatem nie tylko kontrowersji między estetycznym smakiem redakcji a czytającej publiczności, lecz przede wszystkim tarć w samej redakcji tygodnika, o czym wspomina w swym pamiętniku Stanisław Wyrzykowski: „Jednym ze współzawodników był Bolesław Leśmian, co nadesłał utwór wcale udany. Ale nie jemu dostała się pierwsza nagroda. Mój przyjaciel [Szczepański] z góry przysądził ją K. Tetmajerowi, którego był zapalonym wielbicielem. Wywarło to między nami niesnaski, gdyż sonet Tetmajera wcale nie był najlepszy. Dużo lepszym, dużo mocniejszym, tętniącym życiem był sonet S. Pieńkowskiego oraz lwowianina Ruffera. Zwłaszcza utwór tego ostatniego pt. *Pies* był wprost zdumiewający i zasługiwał, aby nie poszedł w zapomnienie”⁷. Fakt ten umiał dostrzec także Wincenty Lutosławski, nie rozstający się z „Życiem” w dalekiej Hiszpanii. „Czytałem sonet Pański — pisał z La Coruny do Jerzego Żuławskiego w Jaśle, gdzie był on nauczy-

⁴ Z. P[arvi], *Listy krakowskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1898, nr 5, s. 61.

⁵ Zrząd, Kraków, 25 stycznia, [w rubryce:] „Echa zachodnie”, „Kraj”, 1897, nr 13.

⁶ L. Szczepański, *O „Życie”. Drobną przyczynkę do poznania literacko-artystycznych i społecznych stosunków w Galicji (wraz z listem otwartym do p. Sewera Maciejowskiego)*, Kraków 1898, też: „Głos”, 1898, nr 33, s. 9.

⁷ S. Wyrzykowski, *Ver Sacrum. Poemat mojej młodości*, Bibl. Nar. rkps akcesja 8149, k. 76—77.

cielem w miejscowym gimnazjum — w »Życiu« i uważam go za lepszy niż sonet Tetmajera nagrodzony, według mego przekonania wcale na to nie zasługujący”⁸.

Mimo nagonki na „Życie” ze strony przeciwników „młodych” tygodnik Szczepańskiego również i w drugim kwartale 1898 r. wychodził regularnie, mając swoich stałych abonentów i czytelników. „Poczytność pisma była znaczna — pisał w swoim wyjaśnieniu po opuszczeniu redakcji sam jego założyciel. — Po kawiarniach i cukierniach nie wychodziło ono z rąk. Z końcem drugiego kwartału liczba płatnych abonentów wynosiła 560. Nakład wynosił 1000 egz. Odbiorców miało »Życie« wyłącznie w sferze mieszczańskiej inteligencji (znamienne, że odbiorców Żydów mieliśmy trzech czy czterech!), miłośników literatury, trochę wśród szlachty i wśród zakładów i towarzystw publicznych. Poznań dostarczył względnie sporą ilość abonentów (około 60, tj. dwakroć tyle, ile miał dawny »Świat«). Jednakowoż przy tej ilości płatnych odbiorców wytworne, ilustrowane, wielkie a tanie pismo utrzymać się nie mogło bez znacznego, stałego deficytu”⁹.

Z braku zapewne podstaw finansowych nie udało się redakcji „Życia” zrealizować w pierwszym kwartale zapowiedzi wydania „wytwornego” numeru poświęconego Słowackiemu, ograniczono się więc do przeznaczenia wieszczowi jednej tylko kolumny (nr 14 z 2 VI). Powiększający się z tygodnia na tydzień deficyt finansowy nie zrażał Szczepańskiego, który postanowił nadal wydawać pismo nie zmieniając jego profilu. Informuje o tym odredakcyjny anons w ostatnich numerach kończącego się kwartału drugiego. Otwierający kwartał następny numer okazowy (13) tygodnika miał ukazać się znowu w olbrzymim nakładzie 50 tys. egz. Redakcja zapowiadała dalsze ulepszanie pisma, „którego rozwój niemal z każdym zeszytem staje się widocznym”, a „koło czytelników zwiększa się z każdym dniem”. Powtarzając raz jeszcze program „Życia”, zaznaczano, że „jest ono zarazem jedynym pismem ogniskującym literaturę i sztukę poza obrębem Królestwa Polskiego:

„»Życie« jest pismem niezawisłym, nie krępującym się żadnymi względami partyjnymi. Służymy myśli postępowej, bronimy wszelkiej dobrej sprawy. »Życie«, śmiało to twierdzić możemy, jest też jedynym pismem w Galicji ogniskującym szerokie widnokręgi umysłowe, gwarantującym swobodę zdania, posiadającym krytykę niezależną, kierowaną tylko względami słuszności i uczciwości.

Dlatego też ściągamy stale na siebie całe potoki jadu i żółci. Podobnych napaści, na jakie »Życie« jest wystawione, nie doznawało chyba żadne pismo. Cieszy nas to bardzo. Krytyka nasza widocznie dużo dobre-

⁸ List z 15 II 1898; Żuławski, *op. cit.*, s. 41.

⁹ *Od Redakcji „Życia”, „Życie”, 1898, nr 13, s. 141.*

go zdziałała, oczyściła opinię publiczną; świadczy o tym dowodnie ilość naszych wrogów. [...]

Idziemy śmiało naszą drogą.

Skupiliśmy dokoła »Życia« wszystkie najwybitniejsze polskie siły, wszystkie szczere talenty i mamy ich życzliwy współudział stale zapewniony. Nie ma ani jednego wybitnego poety, który by nie spieszył życzliwie na nasze wezwanie, i nowelistów możemy się poszczycić długim szeregiem imion. W powieści już też na widownię [wkracza] liczny szereg młodych obiecujących zdolności literackich i artystycznych. »Życie« jest w ogóle jedynym pismem polskim pielęgnującym istotnie dział poezji” (1898, nr 13, s. 141).

Przez cały czas ukazywania się „Życie”, będąc organem literacko-artystycznym niezależnym politycznie i ponadpartyjnym, uwikłane było w nieustanne polemiki ideowe, literacko-artystyczne, a nawet osobiste. Szczerłość wypowiedzi, hołdowanie w literaturze i sztuce kultowi oryginalności i indywidualizmowi nie tylko nie przysparzały mu abonentów, ale zrażały nawet wielu dotychczasowych. Modernistycznemu tygodnikowi najbardziej zaszkodziły polemiki: satyryczna i szydercza z filistrem oraz batalia prowadzona z galicyjskimi demokratami — zgrupowanymi w „Nowej Reformie”, „Diable” i „Słowie Polskim” — w imię szerzej pojętego patriotyzmu, szczególnie zaś zaczepki antysemickiego „Głosu Narodu”.

Polemiki te, nasilające się w miarę wzmagania się od połowy marca 1898 r. napadzi na tygodnik, wpłynęły nie tylko na zmniejszenie się liczby jego abonentów, ale również na widoczny już na pierwszy rzut oka upadek zarówno zewnętrznej szaty graficznej, jak i zawartości literacko-artystycznej. Ze względów finansowych zamieszczano coraz mniej ilustracji. W ostatnich numerach „Życia” pod redakcją Szczepańskiego ograniczyły się one zaledwie do nieczęstych fotografii oraz przerywników Stanisława Wyspiańskiego. „Wszystko jedno mi, co »Życie« drukuje — pisał do Jerzego Żuławskiego Wincenty Lutosławski z Hiszpanii — bo to pismo wyraźnie upada”¹⁰.

Obok czynników zewnętrznych, jak wszelkiego rodzaju nagonka na tygodnik za jego postępowość i „dekadentyzm”, za ujawnianie często — kroć w brutalny i drastyczny sposób zakłamania moralnego i oportunistycznego przeciwników, już od lutego 1898 r. nie bez wpływu na powolne obniżanie się poziomu literacko-artystycznego były także niesnaski w gronie redakcyjnym spowodowane osobistymi nieporozumieniami i tarciami, zwłaszcza z powodu osoby G. Zapolskiej. Szczepański, darzący sympatią autorkę *Małki Szwarcekopf*, w swych sprawozdaniach teatralnych ekspozował jej talent literacki i aktorski i jako jedynej ze współpracowników

¹⁰ List z 6 III 1898; Żuławski, *op. cit.*, s. 42.

zamieszczał w „Życiu” fragmenty jej dramatów¹¹. Stało się to jednym z pretekstów napaści na tygodnik Szczepańskiego ze strony antysemitckiego „Głosu Narodu”. Apoteozowanie sztuk Zapolskiej o tematyce żydowskiej sprowokowało przeciwników „Życia” do posądzenia jego redakcji o... filosemityzm. W ten sposób autorka *Żabusi* wplątała się, zwłaszcza swoim *Antysemitnikiem* i zapewne nie bez inicjatywy Szczepańskiego, w polemikę z antysemitckim dziennikiem krakowskim. Wymierzoną w „Głos Narodu” powieścią rewanżowała się za pisane w tym dzienniku pamflety i paszkwile. Wszystko to dało powód do nieporozumień w łonie redakcji, o których, jak i o finansowych kłopotach periodyku, donosił Artur Górski Wilhelmowi Feldmanowi. Te ostatnie tkwiły m. in. w niewypłacalności honorariów przez redaktora tygodnika już od początku 1898 r.: „Tak np. Ludwik nie płaci — donosił współpracownik „Życia” pod datą 12 stycznia 1898 r. swemu adresatowi, też współpracownikowi tygodnika. — Nie tylko Tobie. W tym śmiertelne akorda [?] »Życia«. [...] Luki wypełnia się sianem i słomą. Resztę nadrabia się plakatami i reklamą. Pieniądze, jakie by były, potrzebne są na co innego [...] to stanowi drugą zasadniczą chorobę »Życia«. Masz całą diagnozę. [...] Gdyby zakupić je od Szczepańskiego zaraz, można by je jeszcze uratować od zdyskredytowania i postawić na nogi. W przeciągu kwartału mielibyśmy 1500 abonentów z całą pewnością. Wyszukaj 3 tysiące, ja wyszukam 3 również i poprowadzimy je”¹². List Górskiego datowany następnego dnia zawierał już postanowienie: „»Życie« nie idzie po mojej myśli, jak tak dalej pójdzie, to się rozejdziemy”¹³. Natomiast w liście o tydzień późniejszym Górski znowu usprawiedliwiał się i bronił przed zarzutami adresata: „I ja ani za redakcję »Życia« odpowiedzialności brać nie mogę. Zastrzegłem sobie z Wyrzykowskim czytanie każdego artykułu od lutego, to ukazał się portret Bednarzewskiej. [...] Wyjechałem z Krakowa w piątek — to znów wpuszczono do numeru indywiduum [sc.] spod ciemnej gwiazdy. Pewien kiepski »demon«, mówiąc stylem romantycznym, robi z »Życia« pismo kliki, do której należeć nie warto. A znów dziennikarski w pierwszym rzędzie temperament Szczepańskiego i gonitwa za aktualnością obniżają smak pisma fatalnie. Związany jestem kontraktem do końca lutego. Postawiliśmy w tych dniach Szczepańskiemu warunek (z Wyrzykowskim), że jeśli *Antysemitnik* nie skończy się z pierwszym numerem marca, to występujemy z redakcji. Ogłaszamy to w »N[owej] Reformie«. Szczepański oświadczył gotowość sprzedania mi pisma od nowego kwartału za dwa tysiące. Gdybym je miał, kupiłbym pismo bez wa-

¹¹ Zob. *Antek Nędza*. Obraz VI, „Życie”, 1897, nr 3, s. 3—4; W *Prywislanskim Kraju*. *Tamten*, dramat w 5 aktach Józefa Maskofa..., tamże, 1898, nr 11, s. 125—126.

¹² Bibl. Oss. rkps 12278, list z 12 I 1898, k. 268—270.

¹³ Tamże, k. 285.

hania. Postawiłbym je na nogi. [1500 prenumeratorów] w ciągu roku, a więc poszukam. [...] 3000 zł — razem 5000. Jeśli takiego filantropa wytrzasnę, *evviva l'arte*. Oddałbym Szczepańskiemu tylko teatr. [...] W każdym razie pismo będzie sprzedane. Najprawdopodobniej kupi je Wyrzykowski”¹⁴. Poróżniony na tle osobistym ze Szczepańskim, Wyrzykowski opuścił redakcję „Życia”.

Niewypłacanie honorariów autorskich literatom i artystom współpracującym z „Życiem” było m. in. rezultatem jego zadłużenia. Materialne kłopoty tygodnika Szczepańskiego w tym okresie odsłania list Sewera Maciejowskiego do Marii i Wacława Wolskich. Okazuje się, że powiększający się deficyt „Życia” wyrównywała w całości matka Szczepańskiego. „Co do »Życia« — pisał Sewer 29 lutego 1898 r. do wspomnianych adresatów — ma być zapewniony w zupełności. Przyjechała mama Ludwiczka z Wiednia, popłaciła długi, zostawiła groszy na dalsze prowadzenie »Życia«. A zatem można go bić, co się wlezie — o ile tylko chcecie”. W jednym z późniejszych listów Sewera do Wolskich (1 IV 1898) zawarta jest informacja o zostawionej przez matkę Szczepańskiego kwocie na wydawanie „Urwisza”, pisma polityczno-satyrycznego, w którym „Młoda Polska» ma kąsać sercem”, a którego plakat autor listu miał oglądać¹⁵. „Urwisz”, „dwutygodnik satyryczno-beletrystyczny”, którego numer pierwszy (skonfiskowany przez cenzurę) pojawił się z datą 1 kwietnia 1898 r. pod redakcją Zenona Parwiego, był niczym innym, jak periodykiem humorystyczno-satyrycznym powołanym do walki z „Głosem Narodu” i z „Diabłem”. Powstał on w wyniku rozbudowania w „Życiu” rubryki satyryczno-polemicznej „Echa” i pojawienia się satyrycznych, „niedekadenckich” wierszy Szczepańskiego i Tetmajera. Z „Urwiszem”, którego ukazały się zaledwie cztery numery, związała się większość krakowskich współpracowników „Życia”, w wierszach, felietonach i karykaturach dając upust swej pasji krytyczno-polemicznej, skierowanej przeciwko prześladowcom tygodnika Szczepańskiego oraz wyśmiewającej bolączki i niedomagania podwawelskiego grodu. M. in. wykorzystano „Urwisza” do kontynuowania prowadzonej przez „Życie” polemiki z „Głosem Narodu”¹⁶ oraz — jak o tym świadczy „niedekadencki” wiersz satyryczny Kazimierza Tetmajera pt. *Pod adresem M. Zdziechowskiego* — polemiki estetycznej z autorem *Sporu o piękno*¹⁷. Zdaniem przeciwników „Życia”, ścisły związek pomiędzy obu pismami potwierdzały tożsamość współpra-

¹⁴ Tamże, list z 16 II 1898, k. 279.

¹⁵ S. Pigoń, *Listy Marii i Wacława Wolskich (1898—1901)*, [w:] *Miscellanea literackie 1864—1910*, Wrocław 1957, s. 319—321.

¹⁶ Zob. m. in. A. Nowaczyński, *On i ja*, „Wiadomości Literackie”, 1928, nr 23 oraz C. Lechicki, *Pierwsze dwudziestolecie „Głosu Narodu”*, „Studia Historyczne”, 1969, nr 4, s. 513.

¹⁷ K. Tetmajer, *Pod adresem [M. Zdziechowskiego]*, „Urwisz”, 1898, nr 3, s. 5.

cowników, ten sam lokal redakcji, ustawiczna reklama „Urwisza” i polemika oń na łamach „Życia”, dotycząca zwłaszcza procesu jego redaktora Parwiego o osobistą obrazę współpracownika antysemitckiego organu krakowskiego, która na łamach „Życia” przekształciła się niemal w batalię o honor dziennikarski¹⁸. Jak dowodzi relacja Kazimierza Szczepańskiego, brata redaktora „Życia”, doprowadziło to nawet do pojedynku z występującym zaciekle w antysemitckim organie Kazimierzem Ehrenbergiem, a także i z krakowską „Nową Reformą”¹⁹.

Wewnętrzne niesnaski w łonie redakcji „Życia” oraz ich wpływ na obniżenie się jego literacko-artystycznego poziomu musiały przenikać daleko poza lokal redakcji, dając powód do rozszerzania „plotek” o bliskim zgonie tygodnika Szczepańskiego. L. Rydel pod datą 16 kwietnia 1898 r., donosząc K. M. Górskiemu o „odroczeniu” zorganizowania w Krakowie pisma konkurencyjnego dla „Życia”, nie omieszkiał dodać: „»Życie« jest bliskim śmierci”²⁰. Dementując owe „plotki” o rzekomym upadku „Życia”, redakcja odpowiadała: „Wszelkie pogłoski szerzone przez naszych najserdeczniejszych o złym stanie »Życia« są pozbawione wszelkiej podstawy. Owszem, »Życie« w najbliższym czasie bardzo się rozwinię w kierunku ilustracyjnym”²¹. Zapowiedź ta zbieżna była z obietnicą redakcji (na początku trzeciego kwartału) ulepszenia i rozszerzania pisma przez zorganizowanie specjalnych dodatków, dołączanych abonentom w postaci „Biblioteki Nowości” i specjalnych Albumów artystycznych²².

Znalazłszy się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, powziął Szczepański już w marcu 1898 r. zamiar sprzedania „Życia”, które postanowił kupić Sewer Maciejowski. 19 kwietnia 1898 r. o decyzji tej zwierzył się Wilhelmowi Feldmanowi: „A więc kupujemy »Życie« i mam nadzieję, że w dwa tygodnie będzie już nasze, wyjdzie w zmniejszonym formacie na pięknym papierze, o ślicznych kliszach — i w programie »Młodej Polski«. Redakcję stanowią będą: Sewer Maciejowski, Art[ur] Górski i Stan[isław] Wyrzykowski. Sądę, że redakcja pod względem uczciwości idealna, czy pod względem rozumu i młodości — zobaczymy. [...] Powinniśmy postawić »Życie« na stanowisku naszej literatury. Precz z głupią polityką, denerwującą i oglupiającą społeczeństwo”: Przy sposobności Maciejowski prosił adresata „o świetny artykuł, ukazujący w cyfrach

¹⁸ Zob. [w rubrykach:] „Kronika”, „Życie”, 1898, nr 15, s. 177, oraz „Echa”, tamże, s. 179; *W sprawie honoru dziennikarskiego*. „Urwisz”, tamże, 1898, nr 22, s. 263—264.

¹⁹ Zob. K. Szczepański, Stanisław Wyspiański w „Życiu”, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 48, s. 7.

²⁰ *Listy Lucjana Rydla do Konstantego Mariana Górskiego*, „Pamiętnik Literacki”, 1971, z. 1, s. 214.

²¹ [W rubryce:] „Korespondencja redakcji”, „Życie”, 1898, nr 19, s. 226.

²² Zob. *Od redakcji*, tamże, nr 14, s. 158 oraz list L. Szczepańskiego do W. Feldmana b.d., Bibl. Oss., rkps 12279 III, k. 197—198.

liczbę abonentów wszystkich pism ilustrowanych niemieckich i polskich we Lwowie [...] napisany w namiętym tonie patriotycznym, potężny, silny, kulturalny”, obiecując zamieścić go zaraz po przejęciu przez siebie redakcji²³. W dwa tygodnie później (4 V 1898) Artur Górski pisał do W. Feldmana, prosząc o zachowanie dyskrecji: „Ludwik do czasu wiedzieć nie powinien. Kupuje je [„Życie”] spółka. Redaktor naczelny Sewer, rzeczywisty albo ja, albo Potocki. [...] Jeżeli obejmę redakcję, stawiam dalsze Twoje współpracownictwo jako jeden z pierwszych warunków. Szczepański otrzymuje gotówką sumę kupna i prawdopodobnie wyjeżdża. Rzecz cała, jeśli nastąpi, to w połowie maja. Jeszcze raz o zupełną dyskrecję upraszam, nawet wobec Szczepańskiego”²⁴.

Plotkom i przewidywaniom przeciwników „Życia” istotnie stało się zadość. Z datą 28 maja 1898 r. ukazał się ostatni (22) numer tygodnika pod redakcją Szczepańskiego. Fakt sprzedaży „Życia” zaanonsowano w wypowiedzi odredakcyjnej: „Tygodnik ilustrowany »Życie« przechodzi z dniem 31 maja br. na własność spółki wydawniczej. Dział literacki prowadzić będą: Sewer Maciejowski i dr Artur Górski, dział artystyczny prof. Leon Wyczółkowski. Niniejszy zeszyt jest zatem ostatnim, który wyszedł pod redakcją podpisanego”²⁵. W replice na powyższy anons Sewer stwierdzał, że już dwa ostatnie numery tygodnika pod redakcją Szczepańskiego wyszły za pieniądze członka spółki wydawniczej²⁶. 1 czerwca Sewer Maciejowski i S. Wyrzykowski zwracali się m. in. do J. Żuławskiego z prośbą o dalszą współpracę z „Życiem” pod ich redakcją²⁷.

Krewki i polemiczny temperament Szczepańskiego oraz jego młodocianych współpracowników „zrobiły z ówczesnego »Życia« organ bajczarsko-plotkarski tak wstrętny, aż wprost usiłowano zająć czytelnika skandalami lub podobnymi do nich okropnościami. Oburzenie było ogólne, a w ślad za tym zanik poczytności”²⁸.

Przyczyny sprzedania „Życia” przez Ludwika Szczepańskiego Spółce Wydawniczej pod kierownictwem Sewera Maciejowskiego odsłania wspomnienie Artura Górskiego o Tadeuszu Micińskim. Czytamy tam, iż Szczepański opuścił redakcję pisma „wplątany w nieporozumienia teatralne Gabrieli Zapolskiej, występującej w owym czasie na scenie teatru im. Słowackiego w Krakowie”²⁹. O destrukcyjnym wpływie autor-

²³ Bibl. Oss., rkps 12278 III, k. 5.

²⁴ List z 4 V 1898, tamże, k. 289—290.

²⁵ *Od redakcji*, „Życie”, 1893, nr 22, s. 246.

²⁶ Zob. I. Sewer Maciejowski, *Kilka słów z powodu „Listu otwartego p. L. Szczepańskiego”*, tamże, nr 35, s. 446.

²⁷ Żuławski, *op. cit.*, s. 47.

²⁸ K. Czapelski, w: *Notatki z Krakowa*, „Iris”, 1899, z. 1.

²⁹ A. Górski, *Tadeusz Miciński w Krakowie (1895—1901)*, [w:] *Miscellanea literackie 1864—1910*, s. 425.

ki *Antysemitnika* na Młodą Polskę w „Życiu” donosił Sewer *ex post* Marii i Wacławowi Wolskim, pisząc, że „Młoda Polska oswobodzona od naleciałości, które przywiózł ze sobą Szczepański [z Zapolską]”³⁰.

W związku ze sprzedażą „Życia” przez Szczepańskiego w ton szyderczej radości uderzyli jego przeciwnicy w Krakowie. Wiedząc z góry, iż nie będzie miał miejsca na rewanz, krakowski „Diabeł”, od początku nękający pismo za „dekadentyzm” i życzący mu jak najszybszej śmierci za napaści na komedie Bałuckiego, pisał: „Najwięcej Ludwiś, to lube dziecię, które do śmierci przybliży »Życie«”³¹. Niemilosiernie też zadzwiał z „Życia” w recenzji z wystawionego wówczas w Krakowie *Nowego Ghetta* Herzla, nie mówiąc już o mnóstwie parodii zamieszczanych w tym satyrycznym tygodniku krakowskim modernistycznej i dekadencjonalnej li-ryki³². W podpisanym przez hr. Lola *Nekrologu* mścił się on za aluzje „Życia” do diabelskiego patriotyzmu: „W ostatnich dniach maja rozstał się w naszym mieście z »Życiem« p. Szczepan Ludwicki, literat z Bożej łaski [...] on wlał w nasze społeczeństwo »Życie«, wydając wspaniały tygodnik tegoż nazwiska, w którym wszelkie impresjonisty i dekadenci znajdowali ujście dla swojego talentu i natchnienia. Dziś jeszcze, kto czytał kiedykolwiek »Życie«, z boleścią wspomni bł[ogosławionę] pam[ięć] nieboszczyka redaktora, który z taką werwą i życiem umiał przez »Życie« wlewać życie w otoczenie! A był to charakter czysty jak łąza, twardy jak dyament — a geniusz jego przetrwa wieki, choć ze »Życia« nie pozostanie już ani śladu, bo mądrością jest wszystko, co nie świeci, i wszelkie piękno przemija i ginie w wieczności jak bańka mydlana”³³.

Rewanżując się tą samą bronią pamfletu, jaką „Życie” posługiwało się wobec swych przeciwników, „Diabeł” nie zapomniał o Szczepańskim także z chwilą zupełnego upadku tygodnika. W pierwszych wersach poświęconego mu *Nagrobka* pisał:

Tu leży Młodej Polski dziecię,
Co choć się „Życiem” zwało, zakończyło życie.
Trzech ojców „Życie” miało w swoim życiu krótkim.
Naprzód był L. Szczepański przy jego powiciu,
Swych piersi słodkim mlekiem karmiła go Małka,
Ale było za tłuste dla wątłego ciała,
Więc zachorował, ślinił i majaczył,
Gryzł, wierzgał, nikomu sensu nie przebaczył,
Sprzedał go wreszcie ojciec w samej życia wiosnie
Sewerem, sam drapnął kędy pieprz rośnie³⁴.

³⁰ *Tamże*, s. 338—339.

³¹ [K. Bartoszewicz ?], „Diabeł”, 1897, nr 28, s. 3.

³² *Tamże*, 1898, nr 12, s. 6.

³³ Hr. Lolo, *Nekrolog*, *tamże*, nr 3, s. 2.

³⁴ [K. Bartoszewicz ?], *Nagrobek*, *tamże*, nr 31, s. 2.

Odsłaniające dziennikarski temperament Szczepańskiego i jego skłonności do polemiki paszkwile zastąpiły właściwe w takich razach pochwały czy wyrazy ubolewania z powodu opuszczenia przez redaktora założonego niedawno periodyku. O fakcie tym raczyli przypomnieć m. in. sprawozdawcy krakowskiego „Czasu” i petersburskiego „Kraju”, którzy próbowali niezbyt przychylnie, lecz jednak pozytywnie ocenić pismo pod kierownictwem Szczepańskiego, dokonując tego już z perspektywy pierwszych numerów wydawanych przez Spółkę Wydawniczą pod redakcją Sewera Maciejowskiego. Sprawozdawca „Czasu” — porównując pięć pierwszych zeszytów „Życia” pod redakcją spółki z numerami pod kierownictwem Szczepańskiego — uznał, że tygodnik ten „wbrew swej nazwie nie miał [...] warunków żywotności, rozpoczął razem żywot i konanie swoje i byłby niechybnie musiał zginąć z niedokrewności czy niedowarzoneści”. Stanowił jednak „jedyne pismo literacko-artystyczne w Galicji i Poznańskiem po upadku krakowskiego »Świata«”. Próba była wprawdzie nieudana, ale zawsze już było coś, a gdy „temu niemożliwemu zaczęła zagrażać śmierć, dobrze zrobiono, że postanowiono je ratować, a słusznie osądzono, że na to trzeba kuracji radykalnej”. Przeprowadzona „sanacja pod względem moralnym i intelektualnym, zaczynająca się od zmian redakcji *in capite et membris*, sprawiła, że »Życie« w nowej postaci stało się istotnie tygodnikiem literacko-artystycznym, i to w dobrym znaczeniu tych wyrazów”³⁵. Zdaniem sprawozdawcy „Kraju” — który niedawno uważał tygodnik Szczepańskiego za organ młodego pokolenia oburzający Mariana Zdziechowskiego i „patriotów” ze „Słowa Polskiego”, a którego artykuły, jak *Sztuka narodowa* i *Młoda Polska*, stanowić będą „dokument dla psychologii zbiorowej i głębszą, a szerszą genezę nastrojów i charakterów młodej generacji”³⁶ — tygodnik ten jako pismo „sił młodych literackich i malarskich”, wbrew zapowiedziom redakcji stał się „organem pewnego odcienia młodego pokolenia pisarzy. Zajęło bowiem [pismo] od razu stanowisko polityczne, propagujące radykalizm z zabarwieniem socjalistyczno-narodowym. Na ostatniej swojej stronie uprawiało nawet z pewnym zamięłowaniem sport osobistych napaści, krzykliwe, a niesmacznych dowcipów i sensacyjnych rewolucyj o charakterze paszkwilowym. Toteż skupiła się około niego jedynie tylko szczupła grupa, można powiedzieć — jeden tylko maleńki odcień spomiędzy całego, bardzo zresztą niejednolitego młodego pokolenia literatów”.

Poglądy tej grupy wyrażali Ludwik Szczepański i Artur Górski przy okazji polemiki prowadzonej przeciwko nowoczesności w sztuce przez Stanisława Szczepanowskiego w „Słowie Polskim” i Mariana Zdziechow-

³⁵ [Anonim], „Życie”... [w rubryce:] „Kronika”, „Czas”, 1898, nr 159.

³⁶ O.P., Kraków, 29 kwietnia, [w rubryce:] „Echa zachodnie”, „Kraj”, 1898, nr 17, s. 17.

skiego. „Życie” kładło nacisk na propagowanie nowych kierunków literacko-artystycznych na Zachodzie, głosiło kult indywidualizmu.

Oprócz wylansowania przez pismo Szczepańskiego poetów: Jerzego Żuławskiego, Włodzimierza Perzyńskiego, „beletrystyka i poezja »Życia« były dość słabe, konkursy ogłoszone przez redakcję na najlepszy sonet i nowelkę dały rezultaty ujemne. Nagrody wziął w obu razach p. Kazimierz Tetmajer, poeta, którego trudno zaliczyć do najmłodszych”. Największa zasługa „Życia” leży w zerwaniu z szablonem ilustracyjnym. W organie „młodych” razila korespondenta „pretensjonalność programowa pisma”, „niesmaczny sposób polowania na prenumeratorów za pomocą krzykliwych, osobistych napaści”³⁷.

Sprawozdania „Czasu” i „Kraju”, odsłaniające negatywne strony „Życia” pod redakcją Szczepańskiego, dały mu asumpt do wyjaśnienia-repliki, która pt. *O „Życie”. Drobnny przyczynek do poznania literacko-artystycznych i społecznych stosunków w Galicji (wraz z listem otwartym do p. Sewera Maciejowskiego)*, opublikowana w węższej wersji najpierw w warszawskim „Głosie”³⁸, ukazała się następnie jako osobna odbitka w lipcu 1898 roku nakładem autora. Broszura Szczepańskiego ze względu na jej zawartość i wyjaśnienia osobiste stanowi, obok cytowanych już wspomnień redaktora „Życia”, niedocenione źródło do dziejów modernistycznego tygodnika na tle literacko-artystycznych i społecznych stosunków w Galicji, a Krakowa w szczególności. Zabierał w niej „głos w pierwszym rzędzie *pro domo sua*, w obronie własnej”, odpierając liczne napaści i prostując tendencyjne fałszy, którymi obrzucano teraz „Życie” i bezkarnie mszczono się na jego redaktorze. Nie kryjąc, że „młode, niezależne, postępowe (w Galicji!...) pismo walczyło z bardzo trudnymi warunkami bytu, niejedną słabą posiadało stronę”, jednak wbrew atakom zajadłych korespondentów „mimo krótki przeciąg czasu w grudzie i piasku galicyjskim głębokie wyłobilo ślady, jeśli tyłu miało nieprzyjaciół [...] pełniło służbę literacką, pełniło służbę społeczną. [...] Pod redakcją podpisanego stało na stanowisku prawdziwie postępowym, stanowiło na całą Galicję i Poznańskie jedyne ognisko myśli niezależnej, złączonej ze sztuką zachodnią”. Oddane w nowe ręce, „to »Życie« dostało się dzisiaj pod ciepłe skrzydła opiekuńcze klerykalnego »Czasu«, który nie szczędzi nowemu kierunkowi pisma gorących słów uznania”. Poszczególne rozdziały „bilansu” dawniejszego „Życia” zawierają celne i zwięzłe omówienia oraz ogólną charakterystykę ważniejszych działów tygodnika. W rozdziale „»Życie« pod względem literacko-artystycznym” zaakcentował Szczepański zasługi tygodnika, m. in. w pozyskaniu przezeń Przybyszewskiego, Wyspiańskiego, zaznajomieniu publiczności gali-

³⁷ Daleki [L. Wasilewski], 29 kwietnia, [w rubryce:] „Echa zachodnie”, tamże, nr 29, s. 11.

³⁸ Szczepański, *O „Życie”...*, „Głos”, 1898, nr 33, s. 777—779.

cyjskiej z nowoczesnymi prądami Zachodu, przypomniał ogłoszone w jego tygodniku trzy konkursy. W rozdziale „Życie» pod względem społecznym» dowodził, iż tygodnik jego stanowił na tle konserwatywnego i obłudnego środowiska społeczno-obyczajowego Krakowa pismo, które przysporzyło sobie wielu wrogów, zrywało bowiem w swoich wystąpieniach z metodą przemilczania i ukrywania pewnych drażliwych spraw i zwracało przeciw sobie wszelką zajądłość tych, którzy nie mogli pogodzić się z faktem, że „młodzi» odważyli się „przez ogródek» wypowiadać w swym organie swe własne przekonania i w Krakowie „kroczyć swoimi torami». Wreszcie rozdział pt. „Abonenci i sprzedaż »Życia«», ujawniał liczbę abonentów tygodnika (500), wysokość jego nakładu (60 tys. egz.). W konkluzji Szczepański stwierdzał, że w warunkach galicyjskich utrzymać się nie może żadne pismo literacko-artystyczne, a tym bardziej o kierunku postępowym, oraz dziękował tym wszystkim, którzy z „Życiem» piórem i pędzlem współpracowali. Ostatnie ogniwo wyjaśnienia: „List otwarty do p. Sewera Maciejowskiego», kolportującego — zdaniem autora broszury — fałszywe wieści o dawnym „Życiu», stanowi ideową kompromitację jego redakcyjnego następcy i kierownika spółki, który ze współpracownika „hulającego» w „Echach» przedzierzgnął się nagle w zwolennika „Czasu», złą reklamę czyniąc i starając się poniżyć w opinii publicznej „Życie» i jego poprzedniego redaktora ³⁹.

Napadnięty przez pełnego zawsze polemicznej werwy i temperamentu Szczepańskiego, Sewer w zamieszczonej w 33 numerze „Życia» odpowiedzi ze zdziwieniem przyjmował imputowane mu insynuacje i rzekome obelgi rzucane na „Życie». Na dowód przytoczył swoją o nim opinię opublikowaną w nr. 28 periodyku, będącą reakcją na cytowane wyżej zarzuty sprawozdawcy „Czasu». Brzmiała ona: „Życie» było zawsze pismem młodym, w treści bogatym, miało odwagę cywilną w naszych stosunkach rzadką i szacunek dla indywidualności artystycznej. To wiele, bardzo wiele, to zalety, które tam, gdzie mowa o »Życiu« i jego »rachunku sumienia«, winny mu być policzone do zasług. Nie da się zaprzeczyć, że stało ono zawsze na czele wydawnictw tego rodzaju» ⁴⁰. W końcu odpowiedzi autor repliki napomknął jeszcze, że dwa ostatnie numery

³⁹ Tamże, Kraków 1898, s. 12. Istota polemiki Szczepańskiego z Sewerem Maciejowskim w sprawie „Życia» miała podłoże ideologiczne. Za jeden z dowodów „zachowawczej» ideologii „Życia» pod redakcją spółki pod kierownictwem Sewera Maciejowskiego może posłużyć jego list do Władysława Orkana z 1898 r.: „Nie posyłasz dalej do »Życia« swych sonetów? Ostatni był bardzo dobry, silny i oryginalny, a nawet wczytawszy się, forma dobra. [...] Pisz dalej — masz talent [...] tylko Ci nie radzę jako poecie tonąć w partiach i doktrynach. [...] Jeszcze żadna doktryna nie uszczęśliwiła ludzkości. Jedynie kultura może ją podnieść i dźwignąć i powołać do szlachetnych celów. [...] Uprawiając poezję, spełniasz wielką rolę, bo przez piękność dajesz narodowi kulturę» (BJ, rkps, b.d. (1898?), k. 5v.).

⁴⁰ „Czas» [w rubryce:] „Kronika», „Życie», 1898, nr 29, s. 360.

pisma redagowane przez Szczepańskiego wydane zostały już za pieniądze Sewera (200 zł). Przejmując „Życie” z liczbą 560 prenumeratorów, która w połowie maja spadła niemal do 400, zapłacił za nie Szczepańskiemu 1500 zł, aby pismu nie dać upaść, fakt ten bowiem „mógł na młode talenta sympatyzujące z tym kierunkiem wywrzeć wpływ przynębiający”⁴¹.

Ukazanie się broszury Szczepańskiego dało również asumpt do zabrania głosu jednemu z oponentów *Sztuki narodowej* — Marianowi Zdziechowskiemu. Osądzi on pismo ze stanowiska neokatolickiego, obwiniając je o krańcowy krytycyzm i brak sformułowania ideału, w imię którego „młodzi” tej krytyki dokonywali. W wystąpieniu swym odwoływał się także do swoich stwierdzeń zawartych w polemizującym ze Szczepańskim *Sporze o piękno*⁴².

Repertuar ważniejszych ocen „Życia” Szczepańskiego trzeba dopełnić jeszcze opiniami współpracowników tygodnika. Należał do nich m. in. głos Władysława Orkana z 1899 r. Krytycznie oceniający „Życie” pod redakcją Przybyszewskiego nowelista i poeta, przypominając atmosferę napaści, w jakiej tygodnikowi Szczepańskiego jako organowi Młodej Polski działać przyszło, napaści te uznał za szczyt „głupoty galicyjskiej”. W „Życiu” Szczepańskiego widział on „nie pusty sztandar, nie nazwę, ale treść ducha narodową”. „Nie było żadnego programu ani łączności myśli pomiędzy młodymi — pisał — nawet wyraźnie odcinały się różne kierunki. [...] Wszyscy tylko godzili się na jedno hasło: »Precz z szablonem w sztuce i uświęconą błagą literacką«. Bo się rozpanoszyły tak, że aż duszno było w tym zatęchłym powietrzu. [...] Poczęto się rachować ze sumieniem paru niezasłużonych wielkości, ośmielono się krytykować nietykane »bogi«, lecz co najważniejsze — otwarło »Życie« okno na Europę, dając obraz nowych kierunków w sztuce i literaturze zagranicznej, tak że za jego przykładem pisma stare (jak »Tygodnik Ilustrowany«) poczuły się wreszcie do obowiązku informowania społeczeństwa o każdym, choćby niesympatycznym dla siebie ruchu. Chaos był w tej grupie literatów młodych, ale była młodość, życie, ruch”. Orkan akcentował w „Życiu” szczególnie rozkwit poezji polskiej, otwarcie szpał tygodnika dla debiutantów⁴³. W wygłoszonym w dwa lata później odczycie o Młodej Polsce dodawał, że w „»Życiu« brak było myślowego łącznika” między młodymi, ale „łączyła wszystkich szczerość, z jaką odnosili się do siebie wzajem i dla sztuki”⁴⁴.

⁴¹ Sewer Maciejowski, *Kilka słów z powodu „Listu otwartego...”*.

⁴² M. Zdziechowski, *Sztuka, młodość i Młoda Polska*, „Czas”, 1898, nr 248, przedr. w: *Szkice literackie*, Kraków 1900, s. 281—287.

⁴³ W. Orkan, *Młoda Polska*, [w:] „Czantoria” i pozostałe pisma literackie, Kraków 1969, s. 193—196.

⁴⁴ W. Orkan, *Młoda Polska (fragment odczytu)*, tamże, s. 200. Zob. tegoż *Ludwik Sten. Wspomnienie*, „Krytyka”, 1914, t. 1, s. 16.

Podobna była ocena innego współpracownika „Życia” pod redakcją Szczepańskiego, Jerzego Żuławskiego, wypowiedziana w chwili ostatecznego upadku tygodnika krakowskiego w roku 1900: „Życie» było pomostem i drzwiami na rozcież, młodym powiewem Zachodu otwartym, było chorągwią, pod którą gromadzili się wszyscy, którym gdzie indziej było ciasno, wszyscy, którzy nowych dróg z mniejszym lub większym szczęściem szukali. [...] Nie zawsze stało na właściwej wysokości, ale to fakt niezaprzeczony, że założenie tego pisma było początkiem żywszego ruchu literackiego młodych w Krakowie. Wiele talentów wydobyło i wychowało, wiele nie znanych, a silnych — swoich i obcych — światu przedstawiło”. Charakteryzując pierwszą fazę tygodnika pod redakcją Szczepańskiego, Żuławski pisał: „Życie» początkowo było wcieleniem dwóch idei: myśli, ukochań młodego poety, było wyrazem miłości Sztuki czyściej i nieskalanej, było protestem i buntem przeciw wszystkiemu, co wsteczne, ciasne i niskie. Pismo o tym zasadniczym podwójnym charakterze z góry nie mogło liczyć na zbyt wielkie powodzenie. »Życie» prenumerowała garść ludzi, inni obrzucali je od początku błotem. Mimo to »Życie» rozwijało i gromadziło cały zastęp młodych współpracowników. W tym pierwszym okresie nie było organem żadnego kierunku w literaturze, żadnej szkoły — było pismem wszystkich młodych. Wśród literatów i artystów nieprzyjaciół nie miało. [...] Ciągłe napaści niektórych dzienników i osób wywołały u Szczepańskiego rozgoryczenie i wprowadziły »Życie» w okres drugi, rzekłbym, wojowniczy. »Życie» rzuca się na pole walk dziennikarskich, staje się coraz bardziej partią; traci cały szereg współpracowników, jeszcze więcej prenumeratorów — a fundusze się wyczerpują. Wreszcie Szczepański, zmuszony ustąpić, oddaje pismo w maju 1898 r. w ręce Sewera Maciejowskiego — i usuwa się zupełnie”⁴⁵.

W przeciwieństwie do postępowych współpracowników „Życia”, którzy akcentowali jego ideowe zasługi, krytycznie osądził jego kierunek społeczny i literacko-artystyczny Stanisław Przybyszewski. Uważał on pismo za organ społeczny i literacko-artystyczny, który był rozsądnikiem znienawidzonego przezeń modernizmu wiedeńskiego. Autor *De Profundis* zarzucił Szczepańskiemu pewną niekonsekwencję w redagowaniu tygodnika. „Życie» Szczepańskiego — pisał — nie miało wyraźnego zdecydowanego kierunku, było terenem, w którym samopas defilowały nazwiska twórców nic nie mających wspólnego z jakimś tam »modernizmem« na łamach jego wypowiadali się społecznicy i początkujący anarchiści. [...] Zdaje się, że jeden jedyny Artur Górski zdawał sobie sprawę, czym to pismo być powinno, jeżeli miało ambicję stać się ówczesnym pismem

⁴⁵ J. Żuławski, „Życie”, [w:] *Luźne kartki*, tamże, 1906, z. 2, s. 442, przedr. w: J. Żuławski, *Matpie zwierciadło*, [w:] *Szkice literackie. Książki — myśli — ludzie*, Warszawa 1913, s. 215.

polskim: *ecclesia militans* — w jego polemice z Szczepańskim padło, jeżeli się nie mylę, po raz pierwszy hasło »Młoda Polska«; jedyny Górski pragnął sformułować dążenie młodego pokolenia i [...] odważył się przypuścić szturm do granitowego posągu wielkości Sienkiewicza, w czym mu dzielnie sekundował Nowaczyński”⁴⁶.

„Zarzucana” przez Zdzisława Dębickiego i Stanisława Przybyszewskiego „Życiu” Szczepańskiego „wiedeńskość” modernizmu może służyć za jeden jeszcze dowód na polską odmianę modernizmu ogólnoeuropejskiego, „najbardziej zbliżoną do jego wariantu na linii Berlin—Wiedeń”⁴⁷. Fakt ten trafnie zauważony został już w 1899 r. przez Teodora Jeske-Choińskiego, który stwierdzał: „Z Francji przyszedł dekadentyzm do Belgii i Niemiec, a z Niemiec przywędrował do nas, przeszczepiony na nasz grunt przez Stanisława Przybyszewskiego, naczelnika krakowskiej Młodej Polski”⁴⁸.

Pozostałaby do omówienia kwestia podobieństw, czy też różnic dzielących „Życie” od jego pierwowzoru, na który Szczepański ciągle się powoływał przy zakładaniu i organizowaniu swego tygodnika. Różnic zarówno w układzie, jak i w poglądzie na stosunek literatury i sztuki do spraw społecznych. W przeciwieństwie do Bahrowskiego „Die Zeit” „Życie” było przede wszystkim ilustrowanym tygodnikiem literacko-artystycznym i dopiero w drugiej kolejności społecznym. Problematyka literacko-artystyczna górowała w nim zdecydowanie, zwłaszcza na kolumnach frontowych, podczas gdy tygodnik wiedeński eksponował na tym miejscu sprawy społeczne i polityczne. Z. Bahrowskiego „Die Zeit” przejął Szczepański dział: „Książki” i „Przegląd przeglądów”, w przeciwieństwie jednak do „Die Zeit”, który szeroko otwierał swe szpalty literaturze europejskiej i sztuce⁴⁹, Szczepański poruszał głównie sprawy narodowości naszej literatury i sztuki, natomiast pozycje poświęcone literaturze europejskiej miały charakter okolicznościowy i przypadkowy. Zbieżne było w obu pismach preferowanie indywidualizmu w literaturze i sztuce; zaznaczyło się to także w uprawianiu i postulowaniu krytyki impresjonistycznej.

Obecność kwestii społecznych w „Życiu”, aczkolwiek przeważnie na ostatnich kolumnach, upodabniała tygodnik Szczepańskiego do warszawskich tygodników społeczno-literackich o ideologii postępowej, w rodzaju „Przeglądu Tygodniowego” czy „Głosu”, choć tam problematyka ta

⁴⁶ S. Przybyszewski, *Moi współcześni*, t. 2: *Wśród swoich*, Warszawa 1930, s. 83—84.

⁴⁷ K. Wyka, *Młoda Polska jako model kultury*, [w:] *Modernizm polski*, Kraków 1969, s. 510.

⁴⁸ T. Jeske-Choiński, *Dekadent w literaturze*, „Wędrowiec”, 1899, nr 11, s. 807.

⁴⁹ Zob. T. Weiss, „Życie” krakowskie a austriackie czasopisma modernistyczne, „Magazyn Kulturalny”, 1979, nr 3, s. 26—30.

górowała nad zawartością literacką i artystyczną. „Życie” Szczepańskiego zdecydowanie odcinało się od nich nowatorską szatą ilustracyjną, głównie dzięki współpracy Wyspiańskiego, zrywając w tej dziedzinie z uświęconymi w naszych tygodnikach sztafą i szablonem. Te wszystkie cechy czyniły z „Życia” pomost między dotychczasowymi tygodnikami społeczno-literackimi a czasopiśmiennictwem modernistycznym.

Mimo czynionych „Życiu” Szczepańskiego zarzutów dziennikarkości i werwy polemicznej, podobieństwa do Bahrowskiego „Die Zeit” przez nadmiar pozycji społecznych, „wiedeńskiej” odmiany jego modernizmu, mimo konstatowanego przez wielu braku programowego łącznika, który by skupiał wokół pisma „młodych”, założony i redagowany przez autora *Hymnów* tygodnik krakowski nieźle się zasłużył w dziejach kultury polskiej *fin de siècle’u*. Przygotował grunt pod działalność literacką Stanisława Przybyszewskiego. Stanowił najważniejsze z ogniw w przygotowaniu społeczno-literackiej i artystycznej „rewolucji” Młodej Polski. „Życie» Szczepańskiego to jeszcze widok obozu przed bitwą: rządzi w nim oboźny, nie wódz” — pisał o nim (pod redakcją Szczepańskiego) w swojej *Literaturze współczesnej* Antoni Potocki, jeden z głównych współpracowników tygodnika⁵⁰.

⁵⁰ A. Potocki, *Polska literatura współczesna*, cz. 2, Kraków 1911, s. 150.